



*Wilmo inemu profesorowi  
Prof. Szymonowi  
9/6 80 J. Rembertowski*

ANTONI NAGÓRNY.

Inwentarz

1995

PRZEZ

Dział II a

255

J. N. REMBERTOWSKIEGO.

II 1249

WARSZAWA.

DRUKIEM WŁADYSŁAWA SZULCA i S-ki.

ulica Niecała Nr. 1.

1880.

ANTONI NAGÓRNY.



# ANTONI NAGÓRNY.

PRZEZ

J. N. REMBERTOWSKIEGO.



**WARSZAWA.**

DRUKIEM WŁADYSŁAWA SZULCA i S-ki.

ulica Niecała Nr. 1.

1880.



Дозволено Цензурою, Варшава 7 Мая 1880 г.

## Antoni Nagórny.

---

Czwarty i piąty dziesiętek lat bieżącego stulecia były dla naszego kraju epoką martwą, okresem uśpienia na niwie ekonomicznej. To, co przedtém wrzało i bujnie rozrastało się na gruncie naszym, przez następne dwadzieścia lat tylko wegetowało. Inaczéj téż być nie mogło, nie stało bowiem ludzi czynu, kierowników miłujących naukę i postęp.

Henryk Łubieński był ostatnim w naszym kraju ekonomistą, w ściśłym słowa tego znaczeniu; nikt z późniejszych mu nie dorównał.

Dopiero po wojnie krymskiej sprawami ekonomicznemi więcej zajmować się zaczęto; w prasie i literaturze zjawiają się coraz częściej projekta polepszenia bytu społecznego. Kraj nasz nie posiadał jednak ludzi specjalnie uzdolnionych, którzyby życzenia i potrzeby jego ekonomiczne w pewną formę ująć i na właściwe tory skierować potrafili. Istniejące towarzystwo kre-

dytowe ziemskie i Bank polski miały wprowadzić w swym składzie specjalistów, lecz byli to tylko wyrobieni i prawi rutyniści, a nie ludzie inicjatywy, jakich właśnie kraj najwięcej potrzebował.

Towarzystwo rolnicze spostrzegło ten brak i starało się go choć w części zapłacić, przyczyniając się do specjalnego wykształcenia młodszego pokolenia. W tym duchu działając, wydało swoim nakładem „Wykład czynności bankowych“ przez Courcelle-Seneuil’a. Tłumaczenia z oryginału francuzkiego dokonał F. H. Lewestam, znany krytyk-literat, ale najmniej ekonomista i finansista; jest-to najlepszym dowodem braku specjalistów.

W ostatnich latach istnienia Towarzystwa rolniczego, rozstrzelona działalność kilku jednostek na polu ekonomiki zaczyna się skupiać i, pośród tej nielicznej rzeszy, zjawia się człowiek wysokiej nauki, wsparty wieloletniem doświadczeniem i silną wiarą w rozwój pomyślności kraju, drogą społeczną ekonomiczną pracy.

Człowiekiem tym był Antoni Nagórny.

Nagórny urodził się na Podolu 23 stycznia 1821 r., we wsi Jachimowcach, powiecie proskirowskim, z ojca Gaspra i matki Józefy z Niwińskich. Początkowe wykształcenie pobiórał w domu rodzicielskim, następnie w Niemirowie i w gimnazjum kamienieckim, a w 1841 roku wstąpił do

uniwersytetu petersburskiego na wydział prawny, z którego po dwóch latach przeszedł na nowo utworzony oddział nauk kameralnych. Po ukończeniu w 1845 r. studiów uniwersyteckich ze stopniem kandydata, Nagórny, nie mogąc zacząć urzędowania według swoich pojęć, zajmował się prywatną advokaturą i dalej studjował ekonomikę i statystykę, przygotowując się do złożenia rozprawy na stopień magistra.

Prywatna advokatura, aczkolwiek względnie korzystna, nie dawała jednak Nagórniemu trwałej podstawy; porzucił ją więc, i w styczniu 1850 r. udał się na Kaukaz, powołany na posadę starszego nauczyciela matematyki, następnie nauk przyrodzonych i gospodarstwa wiejskiego gimnazjum w Kutaisie (w Imeretji). Spólnie z dyrektorem szkół E. Kotzebue i gubernatorem ks. Gagarinem, był założycielem klubu w Kutaisie, mającego na celu krzewienie europejskiej towarzyskości, na żądanie zaś księżny Woroncow (z domu hr. Branickiej), wykładał nauki przyrodzone w Instytucie panien św. Niny, a wreszcie wybrany został kasyerem dyrekcyi naukowej.

W tym także czasie powołano go na członka oddziału kaukazskiego rosyjskiego Towarzystwa geograficznego i Towarzystwa rolniczego kaukazkiego.

Wyższe wykształcenie i umiejętność życia zjednały mu tam wkrótce serca znajo-

mych i spółtowarzyszy. Stan nauczyciela, zwłaszcza w kraju obcym, z którym nie go nie łączyło, dla Nagórnego był tylko stanowiskiem przejściowém. Studja ekonomiczne i finansowe powoływały go do innéj sfery działania. Przeszedł zatém do nowych obowiązków, urzędnika do szczególnych poruczeń w kaukazkiej Izbie skarbowej. Ówczesne atoli wypadki polityczne (wojna wschodnia), a z drugiej strony interesa familijne, zniewoliły go do powrotu w rodzinne strony.

Cztery lata pobytu na Kaukazie nie pozostały jednak bez wpływu na usposobienie Nagórnego. Natura jego na wskrós artystyczną, nie mogła pozostać obojętną na wspaniałą, acz dziką przyrodę; to téż w charakterze Nagórnego przeważa po dziś dzień pierwiastek idealny, który przecież nie odejmuje mu bynajmniej siły woli i wytrwałości.

W 1855 r. przybył Nagórny do Kijowa, lecz w ówczesnych warunkach miejscowych trudno mu było tam dalej pracować; po kilku przeto miesiącach wezwany przez Kontrolera jeneralnego wyjechał do Warszawy i zaliczony został do składu Najwyższej Izby obrachunkowej.

Tu rozpoczął drugą epokę swego życia. Jak na Kaukazie, tak i w Warszawie wyższe wykształcenie, taktowność w obejściu, szerszy pogląd, sięgający dalej po za kres

urzędowego stolika, zjednały mu odrazu uznanie spółtowarzyszy i nadały przewagę nad otaczającymi.

Ta przewaga nie pozostała bez wpływu nawet na zwierzchników jego, bo N., oprócz gruntownego specjalnego wykształcenia, miał praktykę życia i studjów naukowych nie zaniedbywał. Zresztą jestto już właściwością natury ludzkiej, że łatwo ulega wpływom umysłu wyższego.

Pomimo napotykanie trudności, N. szybko przechodził szczeble hierarchji urzędniczej; w półtora roku po wstąpieniu do Izby obrachunkowej, został urzędnikiem do szczególnych poruczeń, następnie nadkontrolerem, naczelnikiem sekcji, naczelnym kontrolerem, a w 1862 roku asesorem naczelnikiem buchhalterji, na której to posadzie pozostał do 1867 r., to jest do chwili zwinięcia Izby obrachunkowej. Następnie był członkiem czasowej komisji kontrolnej do lipca 1869 r., kiedy powołany został na dyrektora kierującego wydziałem przemysłu w Banku polskim.

Czternastoletni pobyt w instytucji rachunkowej, w której koncentrowały się interesa całego kraju, dał Nagórnemu możność poznajomienia się z potrzebami tego kraju i nastreczył sposobność zastosowania w praktyce wyników nauki, zdobytej tyloletnią pracą.

Liczne jego prace znane były Radzie administracyjnój i następnie Radzie Stanu, między innemi oryginalnie a gruntownie opracowany projekt reformy prawa emerytalnego, złożony Radzie adm. w r. 1861, a w 1878 wydrukowany w *Ekonomiście* (Nr. 34 i 36).

Powiedzieliśmy wyżej, że już Towarzystwo rolnicze czuło brak ludzi specjalnie ekonomikę studjujących, skoro nawet przekład podręcznika bankowego powierzyć musiało literatowi nieobeznanemu z przedmiotem. Wobec tak nieprzyjaznych okoliczności, Nagórny podjął myśl wydawania pisma periodycznego, poświęconego wyłącznie ekonomice i statystyce, z uwzględnieniem przedewszystkiém potrzeb krajowych.

Podjętą myśl niebawem w czyn wprowadził i miesięcznik „*Ekonomista*“ ujrzał światło dzienne w październiku 1865 r. *Ekonomista* wychodził zeszytami, objętości kilku arkuszy, starannie wydawany i redagowany przez Nagórnego do lipca 1869 r. odtąd zaś, z powodu licznych jego zajęć, powierzony został Wiktorowi Somerowi.

Przy *Ekonomiście* wydawał N. oddzielny dodatek tygodniowy „*Mercury*“, poświęcony wyłącznie sprawom bieżącym, handlowym i finansowym.

Wydawnictwo tak specjalnego organu, jakim był *Ekonomista*, napotkało w społeczeństwie naszym na bardzo wielkie tru-

dności. Przypomnijmy sobie, że prasa perjodyczna u nas dopiero od kilkunastu lat bujnie rozrastać się zaczęła; porównajmy choćby na przykład czasopisma codzienne z ową epoką z obecnymi... co za olbrzymia różnica! Jeżeli więc pisma codzienne, mające być zapewnione i licznych czytelników, nie odznaczały się wysoką wewnętrzną wartością, z powodu braku wytrawnych i gruntownie wykształconych dziennikarzy, to jakżeż brak współpracowników musiał mieć *Ekonomista*, pismo zupełnie specjalne i nowe w prasie naszej! A jednak *Ekonomista* trudności pokonywał, dzięki jedynie energii i wytrwałości Nagórnego, który nielicznych pracowników na polu ekonomiki skupiał wokół stołu redaktorskiego, do pracy zachęcał i natchnąć umiał wiarą w lepszą przyszłość.

Jakoż „*Ekonomista*“ w pierwszym okresie swoim nie tylko studjuje naukę jako naukę, ale zawiera wiele artykułów wysokiej wartości, specjalnie nasze stosunki rozpatrujących;—że wspomnę prace: Adama Bagniewskiego *O mennicy warszawskiej*, W. A. Maciejowskiego, *Historią dawnych miar i wag.*, Wierzchlejskiego, *Materiały do statystyki królestwa polskiego*, Henryka Rossmana, *Rys historyczny budżetu w Polsce*, Rembowskiego, *O gminie*, Kurtza, *O cyrkulacji pieniężnej w Polsce* i wiele in-

nych prac pióra Nagórnego, Oczapowskiego Trepki, Załęskiego, Kirszrota i innych.

Wydawnictwo „Ekonomisty“ podjął Nagórny jedynie z pobudek przysłużenia się krajowi; nie mógł przecież liczyć na zyski materialne, owszem, przewidywał, że pismo będzie miało nielicznych czytelników i przygotowany był ponosić nawet straty pieniężne.

Ze śmiercią Somera (1874 r.) Ekonomista przestał wychodzić; zresztą kilkoletnia praktyka i zmiana stosunków społecznych w kraju naszym wskazywały potrzebę zmiany zakresu i samej formy czasopisma.

Po usilnych też staraniach Nagórnego, „Ekonomista“ znowu zaczął wychodzić w 1878 r., jako tygodnik, objętości najmniej arkusza i formą podobny do Ekonomisty angielskiego (The Economist).

Drugi ten okres wydawnictwa „Ekonomisty“ zaczął się pod lepszą gwiazdą; trudności zostały przewyciężone, kółko współpracowników coraz się zwiększa, a społeczeństwo zrozumiało наконец potrzebę poparcia organu, mającego wyłącznie dobro i dobrobyt kraju na celu. To też skoro Nagórny utrwalił „Ekonomistę“ o tyle, że zapewnił mu nieco liczniejszych czytelników, kierunek dalszy pisma powierzył A. A. Egerowi, sam będąc obciążony licznymi sprawami społecznymi.

Przy uciążliwej redakcji Ekonomisty, Nagórny wydał oddzielnie między innemi:

Sprawozdanie z kongresu podatkowego, odbytego w Lozannie w 1860 roku, Kwestja wódki, uważana ze stanowiska ekonomiki, Warszawa 1864 r., po polsku i po francuzku; O podatku budynkowym, w języku francuzkim, na użytek komitetu do regulacji podymnego, w którym zasiadał. Prócz tego zamieszcza niekiedy swe prace w pismach perjodycznych.

Wydawnictwo Ekonomisty było niejako szkołą dla naszego społeczeństwa, było przygotowaniem gruntu pod zasiów, który, względnie do naszych stosunków, bujny plon wydał. Nagórny jednak na tém się nie zatrzymał; uprawiwszy rolę, zapragnął widzieć i ziarno przez nią wydane. Postanowił zatém uczynić próbę, o ile téż stowarzyszenia, tak szeroko stosowane na Zachodzie, mogą się zaaklimatyzować na naszej ziemi. Zaczął od formy najprostszej, dostępnej dla nas i dla nich téż przeznaczonej — i spólnie z Julianem Statkowskim założył (1869 roku). Stowarzyszenie spożywcze *Merkury*, na wzór istniejących w Anglii i Niemczech.

Merkury był piérwszém stowarzyszeniem spółdzielczém w naszym kraju, opartem na sile zbiorowej jednostek, piérwszém do którego każdy, bez różnicy stanu, płci i wieku, mógł przystąpić. Pamiętamy chwilę otwarcia podpisów w resursie Obywatelskiej i zawsze ją z przyjemnością wspominamy; przekonała

nas bowiem faktycznie, że nasze społeczeństwo bynajmniej nie jest niedojrzałym do przyjęcia ostatnich wyników cywilizacji zachodniej.

W pierwszych dniach zapisów przystąpiło 945 członków i niebawem Merkury rozpoczął swe działanie. Nagórny objął ster jako prezes zarządu i obowiązki te pełnił przez pierwsze półrocze. O dalszych losach Stowarzyszenia nie piszę, bo one nie należą do życiorysu; wspomnę tylko, że jeżeli w następstwie Merkury nie rozwinął się w myśl Nagórnego, stało się to skutkiem miejscowych warunków i zwyczajów uboższej klasy (dla której Stowarzyszenie było założonym) w zaopatrywaniu się w potrzebne artykuły żywności.

Bądźcobądź, próba się udała i Nagórny, zachęcany tém, zapragnął przyjść w pomoc stanowi kupieckiemu, dla którego jedyna instytucja finansowa, Bank polski, nie mogła już wystarczać.

Podobnie jak założenie stowarzyszenia spożywczego Merkury, i zamiar utworzenia akcyjnego *Banku handlowego w Warszawie* napotkał wielkie trudności, nie tylko w sferach urzędowych, ale co więcej, w łonie samego stanu kupieckiego. Dla niego Bank polski, ze swym wspaniałym westibulem i gwarem czarnej kulisy, snującą się po wszystkich zaułkach bankowych, był owem

sanktuarium, łączącém wszelkie życzenia wyznawców bożka Merkurego. Trzeba więc było żelaznej woli i silnego poparcia, aby złamać upór i dawne uprzedzenia.

Nagórny miał tę wolę żelazną; przy pomocy więc grupy finansistów i znakomitszych obywateli, trudności zwalczył i pierwsza akcyjna instytucja kredytowa, Bank handlowy, rozpoczął niebawem swoje czynności.

Stowarzyszenie spożywcze Merkury i Bank handlowy były jakby dwoma przeciwległymi sobie biegunami. Należało przestrzeń między niemi wypełnić spółkami, wytworzonymi na innych zasadach. Nagórny wiedział, że kraj nasz, dosyć ubogi, niewiele miał oszczędności, które mógłby rzucić w przedsięwzięcia akcyjne; że tworzenie coraz innych banków mogłoby napotkać rozmaite trudności, a głównie niemożność zebrania kapitału akcyjnego. Spólnie przeto z księciem Ta-deuszem Lubomirskim, N. ułożył i przeprowadził ustawę instytucji, której podstawę—kapitał zakładowy—wytwarzają sami uczestnicy przez swe drobniejsze wnioski i solidarną odpowiedzialność, do wysokości żądanego kredytu, a dziesięć razy wziętego wkładu. Jest to więc zasada wzajemności, na której się opiera warszawskie *Towarzystwo wzajemnego kredytu*. Towarzystwo to posługuje nie tylko Warszawie, ale i krajowi: członkiem jego może być każdy, czy

to kupiec, rolnik, przemyslowiec lub nawet urzędnik, byleby tylko złożył zadeklarowany wniosek, a na resztę kredytu przedstawił odpowiednie zabezpieczenie. Na pierwszym posiedzeniu w styczniu 1872 r. Towarzystwo powołało Nagórne na członka swęj rady w której dotąd zostaje.

Oprócz założenia powyższych stowarzyszeń, Nagórny przyczynił się także do wytworzenia wielu innych; z tych jedne weszły w życie, jak *kasy zaliczkowo-wkładowe*, inne nie doszły, dla rozmaitych okoliczności. Mówię tu o projektach stowarzyszenia zakładów solnych i leczniczych w Ciechocinku, towarzystwa komisowego warszawskiego, towarzystwa składowo-komisowego „Pośrednik,” kółek kredytowych rolniczych, oraz Banku hipotecznego a właściwiej Banku kredytu rzeczowego, z rozległym zakresem, i wielu innych. (\*).

---

(\*) Uważamy za właściwe objaśnić główną treść i cel trzech ostatnich tu wymienionych projektów:

Pośrednik (Towarzystwo akcyjne składowo-komisowe) ma głównie na celu uregulowanie handlu wyrobami krajowemi, zwłaszcza zbytu ich w cesarstwie, a to przez przyjmowanie na skład i w komis, oraz wydawanie dowodów (warrantów) dla dostarczenia ich właścicielowi bankowego kredytu.

Kółka kredytowe są to stowarzyszenia poręczające drobnych przemyslowców lub rolników, w celu pozyskania kredytu bankowego, pod rękojmią odpowiedzialności zbiorowęj (proporcjonalnéj).

Widzimy więc, jak wielkim był i jest zakres działalności Nagórnego dla dobra kraju, jak nieustrudzonym i czynnym jest umysł tego myśliciela-ekonomisty i jak wielką posiada on wytrwałość w urzeczywistnianiu swoich pomysłów.

Niemniej czynnym był N. w spełnieniu swoich urzędowych obowiązków i niemniejszą w nich przyniósł korzyść społeczeństwu, przechodząc rozmaite szczeble hierarchji urzędowej.

Jeszcze w 1863 r., z polecenia namiestnika, jeździł do Prus, Danji, Szwecji, dla zbadania systemu podatków od wódki; następnie zaś brał udział w rozmaitych komitetach, a mianowicie: w komitecie do regulacji podatków stałych, w komitecie do ułożenia projektu ustawy rachunkowej, dla przejrzania praw emerytalnych i w najważniejszym komitecie, mającym za cel ułożenie projektu reorganizacji Banku polskiego.

---

W Szwajcarji podobne stowarzyszenia poręczające (Garantie-Gesellschaften) dają podstawę kredytowi drobnych posiadaczy ziemskich.

Bank kredytu rzeczowego. Pod tą nazwą zaprojektowaną została instytucja obejmująca wszelkiego rodzaju kredyt zastawowy, oparty na wartości rzeczowej: kredyt hipoteczny, ziemski (drugie hipoteki) i miejski,—kredyt przemysłowy,—kredyt na zastaw towarów, inwentarzy, wreszcie na melioracje gruntowe.

Pożyczki hipoteczne byłyby udzielane w listach

Potrzeba reorganizacji Banku oddawna rzeczywiście czuć się dawała, a témbar-  
dziej w epoce zamierzonych gruntownych  
reform w ustroju społecznym królestwa  
polskiego. To téż ogólne zebranie Rady  
stanu w listopadzie 1861 r. jednomyślnie  
wyrzekło, ażeby Bank z pomocą kapitałów  
prywatnych skierowany został na drogę  
bardziej odpowiadającą instytucji handlowej  
bez tych ścieśnień i formalności, jakie są  
niezbędne w obecnym jego stanie, jako  
w instytucji czysto rządowej.

Opinia Rady stanu, z powodu zaszłych  
w kraju wypadków, nieprędko mogła prak-  
tyczny wziąć kierunek. Dopiero decyzją  
Rady administracyjnej z d. 17 lutego 1875  
r. ustanowiono do reorganizacji Banku ko-  
mitet, pod kierunkiem ówczesnego prezesa  
Banku Aleksandra Kruzego, który składali:  
Bagniewski, Bloch, Epstein Mieczysław,  
Hurko, Janiszowski, Kronenberg Leopold,  
Kupiszeński, Kurtz Adolf, Laski Władysław,  
Lesser Levy, Miaskowski, Nagórny, Ostrow-

---

zastawnych 6<sup>0</sup>/<sub>10</sub> z amortyzacją dłuższą i krótszą,  
stosownie do natury operacji, inne w gotowiznie.

Jaka jest doniosłość takiej instytucji dla Kró-  
lestwa, gdzie wierzytelności hipoteczne prywatne,  
nader uciążliwe, na 100 milionów rubli liczyć można,  
gdzie zakłady przemysłowe, zwłaszcza po zwinięciu  
tęj operacji w Banku Polskim, właściwego kredytu  
wcale są pozbawione, gdzie kredyt rolniczy nie  
istnieje,—nad tém rozwodzić się nie ma potrzeby.

ski, Pfeiffer, Skupieński, Uruski, Wentzel i Zieliński.

Najczynniejszym ze wszystkich członków był Nagórny i on też najwięcej się zajmował ułożeniem i sformułowaniem projektu nowej ustawy Banku polskiego (akcyjnego), który to projekt 4 czerwca 1866 r. przedstawiony był Radzie administracyjnej, lecz nie został wykonany.

Jeżeli wszakże cała powyższa działalność Nagórnego była pożyteczną i ważną, to o ileż cenniejszym był jego udział w zarządzie najpoważniejszej instytucji finansowej—Banku polskiego, w którym koncentrują się interesa pieniężne, jeżeli już nie milionów to przynajmniej setek tysięcy obywateli kraju.

Powiedzieliśmy już wyżej, że w lipcu 1869 r. Nagórny powołany został na dyrektora wydziału przemysłu w Banku polskim. Wezwanie to, wobec istniejących zwyczajów i tradycji nie było rzeczą zwykłą. Oprócz przymiotów i zasług osobistych, należało być dobrze położonym i w sferach wyższych, ażeby objąć tak ważne stanowisko. Ale w tych właśnie sferach N. najlepiej może był znany jako wyborny pracownik. Rutyna wprawdzie wypowiedziała mu wojnę, zatrula niejedną chwilę jego życia, N. jednak nie ugiął się pod brzemieniem przeciwności, a wyższość umysłowa i żelazny hart duszy musiały wpłynąć na

uspokojenie się namiętności i zadraśniętych ambicij.

Po specjalnie wykształconym i zasłużonym Rostafińskim, Nagórny objął kierunek wydziału handlu i na tém stanowisku odznaczył się wprowadzeniem wielu zmian i uproszczeń w wewnętrznej muniipulacji Banku,—Nagórny bowiem nie cierpi rutyny, zwłaszcza rutyny niewspartej światłem nauki.

Jako kierujący skupem weksli, wykazał wielką znajomość krajowych stosunków handlowych i przemysłowych, działał szybko i energicznie, nie krępując się bynajmniej zbytecznemi formalnościami. To téż skup weksli krajowych na właściwe tory przez niego został zwrócony, a świat handlowy i przemysłowy z uwielbieniem wspomina o jego działalności na tém polu.

Po czterech latach, w marcu roku zeszłego, Nagórny opuścił wydział handlu, aby objąć nową godność wice-prezesa Banku, którą obecnie piastuje.

W 1872 r. N. wybrany został na członka rosyjskiego Towarzystwa geograficznego; w tymże roku mianowany członkiem Rady nadzorczój Instytutu muzycznego w Warszawie, został członkiem Rady warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, oraz wydelegowany do Petersburga, dla wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie statystycznym, w charakterze rządowego przedstawiciela Królestwa Polskiego.

Prócz tego N. bierze udział w sprawach wielu tutejszych stowarzyszeń, mianowicie: w zarządzie towarzystwa zakładów górniczych starachowickich, Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, Drogi żelaznej łódzkiej i wielu innych.

W ostatnich czasach N. podniósł myśl niezmiernie ważną: polepszenia stanu waluty rosyjskiej i zaprowadzenia obiegu metalicznego. Odpowiedni projekt opracował i złożył osobiście ministrowi skarbu przed kilku miesiącami, podczas pobytu jego w Warszawie. Projekt ten, jak donosiły niektóre pisma, zwrócił uwagę wyższych sfer i zapewne spólnie z innemi będzie rozbiérany w ministerjum skarbu.

Dodamy w końcu, że Nagórny jest wielkim miłośnikiem muzyki i niepoślednim wykonawcą na skrzypcach. Dzisiejsze Towarzystwo muzyczne warszawskie założone zostało w znacznej części za jego staraniem; był też wybrany na wice-prezesa w składzie pierwszego tej instytucji komitetu.

Ze stosunków prywatnych nadmienimy, że N. ożenił się w r. 1865, ma syna obecnie 12-to letniego Stanisława, którego kształci wszechstronnie, przeważnie zaś w kierunku realnym, że wreszcie posiada na Ukrainie w Humańskim wieś Kożuchówkę (o 2 mile od Zofiówki), a w Warszawie nieruchomość

w miejscowości znanéj p. n. „Ogród Róż,” na której z jego pomysłu powstał szereg domów z ogródkami (wille) w dzielnicy osobnionéj (cité). Nowe to a korzystne dla Warszawy urządzenie znalazło już naśladowców przy ulicy Nowy Świat na t. z. Foxalu.

Z powyższego widzimy, jak wielką i pożyteczną jest działalność Nagórnego jako obywatela kraju, urzędnika, a głównie jako ekonomisty. Wieloletnia praktyczna wysługa na polu ekonomiki, oraz ukończony (17 lipca r. b.) dziesięcioletni udział w Zarządzie Banku polskiego, zapewniły mu świetną kartę w historii odrodzenia kraju drogą ekonomicznego rozwoju. Żywotność zresztą, energia i zdrowie, jakimi się odznacza, każą nam się spodziéwać, że Nagórny nieprędko jeszcze zakończy wielce pożyteczną swą pracę na niwie dobrobytu społecznego.

w Warszawie  
26 Lipca 1879 r.